

Łódź

CENA NUMERU
20 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi

Mies. z dod. ilustr. 5 zł
Dla robotników 4 zł
Odnosz. do domu 30 gr.
Z dostawą poczt. 6 zł
Poza Łodzią egz. 27 gr

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

Redakcja i Administ.

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41

TELEFON 100-28

Konto P.K.O. 60594

Red. przyjmuje od 5—

Art. listów anonimowych
nie umieszcza się.

1932 r.

PRADA

Wtorek 26-go lipca

№ 194

Pendent do konferencji rozbrojeniowej

Znów gazy trujące pod Hamburgiem

BERLIN, 25. 7.

Od tygodnia hamburska straż ogniowa, techniczny oddział policji i wojskowi specjaliści z dziedziny gazów trujących prowadzą dramatyczną walkę z bagnami, położonymi na granicy Altony i Hamburga kryjącymi w sobie skład granatów zapasowych.

Chodzi tu o zapas granatów, napełnionych gazem „Gelbkreuz“, które próby w roku 1921 (!) zostały zatopione w bagnach w celu przechowania ich.

Schówek, gdzie zostały umieszczone granaty, znany był dotychczas tylko dwóm osobom, mianowicie pewnemu pracownikowi zamkniętej w międzyczasie przez międzyaljańską komisję kontrolną fabryki amunicji Schoenfeld położonej w pobliżu, oraz ówczesnemu kierownikowi zakładów.

Wówczas to na wiadomość o poszukiwaniach oficerów aljańskich naprędcie pozbyto się granatów gazowych, zatapiając je w bagnis-tem jezioru.

Ów pracownik fabryczny opuścił następnie Hamburg, ożenił się, lecz w ostatnim czasie powrócił z rodziną i podczas obdzielania bezrobotnych parcelami osadniczymi otrzymał właśnie działkę nad bagnem, na którego dnie ukryty był zapas granatów gazowych.

Przypuszczał on, że spoczywają one w znacznej głębokości, lecz przed tygodniem ka- nikuła wysuszyła bagno, i pokazało się wtedy dno.

Osadnik, widząc bawiące się swe dzieci nad bagnem, opanowany został trwogą, że u- latniające się z granatów gazy mogą zebrać w jego rodzinie straszliwe zniwo śmierci.

Zawiadomił policję o tem, co się stało w 1921 r.

Zanim policja wzięła się do pracy okoli- cę nawiedziło oberwanie się chmury i granaty znikły znów pod powierzchnią mętnej wody. Obecnie wypompowuje się wodę z bagna i przeszukuje dno.

Podczas gdy kilka mniejszych granatów gazowych wydobyto z łatwością, wydobyć około 30 wielkich granatów napotyka na po- wierzchności, gdyż zanurzają się one coraz

głębiej w grzaskiem dnie bagniska, a pozatem istnieje ciągle niebezpieczeństwo ich wy- buchów.

Okolica bagien otoczona jest kordonem pelicyjnym, a mieszkańców na czas prac ewa- kuowano.

Zwycięstwo junkrów w Niemczech

BERLIN, 25. 7.

Kancelarz von Papen złożył dziś gabi- netowi sprawozdanie z przebiegu wyników kon- ferencji w Sztutgarcie. Jak wynika z ogłoszo- nego komunikatu oficjalnego, Papen i minister von Gayl podjęli w Sztutgarcie udaną próbę uspokojenia rządów krajów południowych Nie- miec obawiających się rozszerzenia na inne kraje egzekucji Rzeszy, zastosować wobec Prus.

W kołach politycznych twierdzi się, że Papenowi udało się premierów południowych Niemiec przekonać o korzyściach zniesienia dualizmu między Rzeszą i Prusami.

Pierwszym echem porozumienia Sztutgar- ckiego między Papenem a premierami Ba- warji, Wirtembergji, Badenji i Saksonji jest mowa premiera bawarskiego Helda, wygłoszo-

na na wiecu bawarskiej partji ludowej w Meide.

Held oświadczył m. in

— Mogę stwierdzić, że po oświadcze- niach kanclerza Papena i ministra Gayla oba- wy, które w ostatnich dniach u nas powstały okazały się bezprzedmiotowe. Oświadczone nam w Sztutgarcie najdobitniej i w formie wiążącej, że w stosunku do innego kraju Rzeszy nie będzie zastosowana egzekucja w formie mianowania komisarza. Nie jest także zamierzone ogłoszenie w którymkolwiek z in- nych krajów stanu wyjątkowego lub obleże- nia.

Wybory do Reichstagu odbędą się bez- warunkowo za tydzień i rezultaty wyborów będą rozstrzygające dla kształtowania się przyszłych rządów w Rzeszy.

Walka z Sowiecką konkurencją

LONDYN, 25. 7.

Podług wiadomości z Ottawy przedstawi- ciele Kanady i Australji, domagają się od An- glji zastosowania środków ochronnych prze- ciwko dumpingowi towarów sowieckich na ry- nki angielskie.

Chodzi tu głównie o dumping drzewa i pszenicy co do których, zdaniem dominjów, sama ochrona celna nie wystarcza.

Nie jest wykluczone, że dla uzyskania pewnych przywilejów dla swego eksportu w dominjach, Anglja wprowadzi pewną ograni- czenia specjalne przeciwko importowi z Rosji sowieckiej.

Delegacja irlandzka na konferencji imper- jalnej wycofała się z tej części prac konferen-

cji, które dotyczą handlu między dominjami a Anglja, podając jako powód wojną celną, ja- ką Anglja wypowiedziała Wolnemu Państwu. Wysilki delegacji irlandzkiej skoncentrowały się na uzyskaniu pewnych koncesji ze strony innych dominjów, ażeby zwiększyć wzajemny obrót handlowy między Irlandja a Kanadą, Afryką południową i Australję, któryby w pe- wnym stopniu zastąpił Irlandji Anglję jako od- biorcę.

Potrzebny zecer

wiadomość w drukarni „Prada”

De czego prowadzą nadmierne podatki? Czy to uczciwe?

Wczoraj o godz. 5 rano w mieszkaniu własnym w Warszawie przy ul. Świętokrzyskiej nr. 9 usiłował odebrać sobie życie 66-letni Kazimierz Naake-Nakęski, technik-kartograf, współwłaściciel zakładu introligatorskiego p. f. „Z. Ahrends“.

Nakęski zażył kilka proszków z nieznaną trucizną, a gdy ta nie działała, wbił sobie w klatkę piersiową w okolicy serca nóż myśliwski. Nieszczęśliwego w stanie bardzo

ciężkim przewiozło pogotowie ratunkowe do szpitala św. Ducha.

Jak wynika z dwóch listów, pozostawionych przez Nakęskiego, przyczyną zamachu samobójczego były krytyczne warunki materialne, w jakich znalazł się nieszczęśliwy w ostatnich czasach.

Rzecz trzema miesiącami Nakęskiemu zabrano meble z 6-ciu pokoiów za zaległe podatki, ostatnio zaś zajęto mu maszyny.

Jak to nazwać?

15 milj. zabrały nieprawnie Kasy Chorych

Najwyższy Trybunał Administracyjny wydał bardzo ważny, obcoiż mocno spóźniony, wyrok w sprawie odsetek karnych, pobieranych przez kasy chorych. Wyrok ten z 13 maja rb. Rej. 4369-30 ustala, że kasy chorych mają prawo pobierania odsetek za zwłokę w wysokości do 6 proc. w stosunku rocznym, a podwyższenie tej stawki do 24 i 12 proc. praktykowane przez kasy chorych było bezprawne, gdyż opłaty pobierane przez kasy chorych nie są opłatami ani daninami pobieranymi przez instytucje publiczne i prawno-publiczne, których dotyczyło rozporządzenie

o podwyżce odsetek za zwłokę.

Jak wynika ze sprawozdań kas chorych, pobrały one od roku 1924 przeszło 20 milionów złotych odsetek za zwłokę, w tej sumie nieprawnie 15 milionów złotych. Jeszcze większe sumy odsetek figurują na rachunkach dłużników kas chorych jako należności. Za interesowani przemysłowcy zamierzają wystąpić do kas chorych o skreślenie tych bezprawnych odsetek, figurujących na rachunkach i zaliczenie na poczet należności bieżących odsetek już pobranych przez kasy chorych.

Huragan nad Wenecją

RZYM, 25,7.

Wczoraj w godzinach południowych nad Wenecją i okolicami przeszedł kilkogodzinny niezwyklej siły huragan, połączony z ulewnym deszczem i piorunami.

Huragan wyrządził bardzo poważne szkody.

Gdy rozpoczęła się burza tłumy ludzi znajdowały się na ulicach i kanałach Wenecji. Powstała nieopisana panika, tak że ludzie, ciekając do domów, wzajemnie się tratowali. Ulewny deszcz podniósł poziom wody w kanałach, a rozszalałe fale morskie wdarły się nawet na plac św. Marka.

Co chwila były pioruny, od których zginęło dwie osoby. Nigdy jeszcze Wenecja nie przeżywała tak silnej burzy. Wicher powrywał kilkadziesiąt drzew i pozrywał dachy z domów.

Na Lido, niedaleko plaży, zatonał statek pasażerski. Na szczęście nikt z pasażerów nie utonął.

Huragan nawiedził także miasto Murano słynne ze swoich wyrobów szklanych, wyrządzając tam również poważne szkody.

J a k

Francja tra' tuje swoich obywateli,

a jak Polska

Do parlamentu francuskiego zgłoszony został projekt ustawy w sprawie zwolnienia bezrobotnych od obowiązku płacenia komornego.

Według tego projektu państwo ma wziąć na siebie obowiązek opłacania komornego za bezrobotnych. Właściciele domów, których dochód miesięczny nie przekracza sumy 12 tys. frs., otrzymywaliby od państwa całkowite komorne za bezrobotnych lokatorów, natomiast właściciele domów, posiadający wyższy dochód, otrzymywaliby tylko 50 proc. należnego im komornego.

Projekt przewiduje również pokrywanie w pewnej mierze przez państwo komornego za częściowo bezrobotnych. Ulgi te dotyczyć mają także bezrobotnych cudzoziemców.

W Polsce lepiej nie... można było.

Ruda tonie nadal w ciemnościach Następstwa magistrackiej gospodarki

(a Jak to przed kilku dniami podawaliśmy z początkiem ubiegłego tygodnia Elekrownia Łódzka wstrzymała dopływ prądu dla oświetlenia ulic m Rudy Pabjanickiej.

Ponieważ w okresie letnim znajduje się na terenie Rudy kilka tysięcy ludności przybyłej na letnisko, co łącznie z stałe zamieszkującymi wynosi poważną sumę około 20 — 22 tysiące ludności, sprawa oświetlenia ulic jest kwestją palącą, choćby dla utrzymania należytego stanu bezpieczeństwa.

Wszelkie interwencje samorządu nie dały pozytywnych rezultatów.

Elekrownia wychodzi z założenia, iż o

czekiwała dostatecznie długo na regulowanie należności i obecnie jako jedyne załatwienie sprawy widzi konieczność wpłacenia choćby częściowo tych zaległości.

Natomiast samorząd m. Rudy Pabjanickiej jest w położeniu niezbyt pomysłnym, tak że zaledwie bież. należności z trudem są regulowane, o płaceniu zaś zaległości z przed 6 lat, nie może być narazie mowy.

Kwestję tą obecnie jak się dowiadujemy mają się zająć władze nadzorcze, które ostatecznie uregulują sprawę zapłacenia zaległych opłat za prąd zużywany obecnie a historia w strzymywania prądu nie powtarzała się.

Dziwaczne kluby brytyjskich snobów.

Fantastyczne pomysły i hasła.

Szanujący tradycję, stuprocentowy Anglik przedwojennej daty, przywiązany jest do życia klubowego, do klubów których rozmaita hierarchja i ekscentryczność dogadzają gustom brytyjczyka a zwłaszcza snobizmowi mieszkańca stolicy.

Któżby np z londyńczyków nie chciał należeć do ekskluzywnego klubu „Beafsteck“, którego pełny tytuł brzmi „Sublime Society of Royal Beafsteck“. Hasłem tego klubu jest: „Woły i wolność“. W klubie tym ustalili się zwyczaj iż na pół godziny przed obiadem otwierają się szeroko drzwi do kuchni tak aby każdy z klubowców mógł się przyjrzeć wielkim ćwierciom poledwicy pieczonej na rożnie. Nie tak materialistycznie nastawiony jest klub „Pięknymi postaciami“ który był środowiskiem eleganckich dandysów Londynu, hasłem tego klubu było: „Krawat to człowiek“!

Smakoszostwu oddawał cześć klub „Cielejącej głowizny“, który raz do roku ostatniego dnia grudnia urządzał bankiet-monstre. Ale klubowcy z pod znaku cielejącej głowizny byli niewinnymi dziećmi w porównaniu z klubem „Bold Ducks“ t j. „Zuchwałych kaczek“. Celem tego klubu było szerzenie postrachu i przerażenia „wśród spokojnych mieszczan de-

wiąz jego: „Miłość jest ślepa“. Pewnego dnia dzentelmeni z pod znaku „zuchwałych kaczek“ złapali na ulicy spacerującą spokojnie starszą damę, wpakowali ją do pustej beczki, którą toczyli przez całą Ludgate-Hill. Ale to był koniec działalności „zuchwałych kaczek“ wybryk ten doprowadził do rozwiązania klubu na mocy edyktu królewskiego.

Wielkim powodzeniem cieszył się klub „Łgarzy“, którego dewizą było „Kłamstwem osiągniesz wszystko“. Klub ten stawiał sobie za zadanie ćwiczenie swych członków w sztuce kłamania. Przez długie lata spotykali się w klubie przy Hampstead Road panowie którzy wprowadzali w życie zasadę „Nopay no liquor“ t j. zwalczali zły zwyczaj konsumowania gratin napojów wysokowych.

Do rzędu ekscentrycznych klubów należy też zaliczyć klub pod nazwą „Mokrego pieru“, którego członkowie uważali za swój obowiązek otrzymanie i przeczytanie dziennika natychmiast po wyjściu z pod prasy jeszcze mokrego od farby drukarskiej. Klub ten posiadał własną drukarnię, a każdy z klubowców własnego zecera. Fantazje te były dość kosztowne, to też do klubu mogli należeć tylko bogaci ludzie jak zresztą i do wszystkich

Krwawa rozprawa nożowa w lasku

Ubiegłej niedzieli korzystając z sprzyjającej pogody, kilka rodzin robotniczych urządziło zbiorową wycieczkę do lasku na Zdrowiu.

Tam wycieczkowicze według przyjętego zwyczaju rozłożyli się na trawie i przystąpili do libacji w głównej mierze do zapicia sporej baterji przyniesionych butelek wódki.

W rezultacie pomiędzy pijanymi biesiadnikami wynikła sprzeczka, a następnie bójka w czasie której Józef Marciniak, zamieszkały przy ulicy Nawrot 23 wydobyl długi nóż skła dany i pchnął nim dwukrotnie 45-letniego Jana Gawrońskiego, zamieszkałego przy ulicy Kilińskiego 75.

Gawroński odniósł dwie głębokie rany klute w klatkę piersiową i padł nieprzytomny na ziemię. Widząc to Marciniak rzucił nóż i zbiegł.

Do Gawrońskiego wezwano pogotowie ratunkowe, lekarz którego opatrzył ranę poczem w stanie groźnym przewiózł do szpitala św. Józefa.

Jednocześnie policja wdrożyła dochodzenie i w dniu wczorajszym zatrzymała Józefa Marciniaka, którego osadzono w więzieniu do dyspozycji władz sądowych.

wymienionych wyżej klubów w których składki sięgały dużych sum zarówno jak i jednorazowe wydatki na extra-przyjęcia i wysoki

Echa lozańskie klapy

Jeszcze nie przebr. miały pierwsze tryumfy po podpisaniu umowy lozańskie jeszcze pp. Herriot, a zwłaszcza Mac Donald wygłaszają górnolotne umowy na temat braterstwa ludów i pojednania, które rzekomo nastąpić miało w Lozannie, alisci już niby tusz zimnej wody na rozpalone głowy rozlegają się głosy nądwyras krytyczne.

Sprawa, w najkrótszym zarysie, przedstawi się następująco:

Francja, nie od dziś, bo już za rządów prawicowych, niejednokrotnie zaznaczała, że uzależnia sprawę reparacji całkowicie od stanowiska Ameryki. O ile Ameryka zrzekłaby się swych wierzytelności wojennych, to również Francja gotowa jest zrzec się reparacji.

Tę samą zasadę przejął też rząd Herriota, z tem też udał się premier francuski do Lozanny. Tu jednak zetknął się z Mac Donaldem, którego wpływ przeważał i ostatecznie doprowadził do podpisania umowy.

Nie należy jednak zapominać, że umowa lozańska jest — warunkowa. Ma ona uzyskać moc, o ile Stany Zjednoczone zgodzą się na anulację długów, w przeciwnym zaś razie po zostaje w sile plan Younga. Zresztą umowa lozańska podlega ratyfikacji i wielce wątpliwem wydaje się, aby jakkolwiek parlament, oprócz oczywiście niemieckiego, potwierdził tę umowę, o ile Ameryka nie zgodzi się na przekreślenie długów. Byłaby to równoznaczne z przerzuceniem ciężarów z Niemców na płatnika francuskiego i angielskiego, na co najzacieźniejszy socjalista nie zgodzi się, pod grozą utracenia wszelkich sympatyj swych wyborców. Własna koszula bliższa jest ciała, niżeli niemiecki kaftan.

W czasie pertraktacji lozańskich, słuchając zwłaszcza wywodów Mac Donalda, miało się wrażenie — pisze „Dziennik Wileński” — że premier angielski ma jakieś na razie może nieoficjalne obietnice ze strony decydujących czynników amerykańskich, w sprawie anulacji długów. Zdaje się, iż angielski mąż stanu potrafił zasugerować to przekonanie zarówno swemu francuskiemu koledze, jak i pozostałym członkom konferencji.

Dopiero po konferencji prawda, jak oliwa, poczyną wypływać na wierzch. Okazuje się, iż w Lozannie zrobiono rachunek bez głównego gospodarza — bez Ameryki.

Z ostatnich depeesz, które nadeszły do Europy z za oceanu, wynika jasno, że opinia amerykańska ani myśli o darowaniu Europie swych wierzytelności. Dlatego też Ameryka nie wzięła udziału w konferencji lozańskiej, by nie być tam wystawioną na ataki ze strony niewypłacalnych dłużników europejskich. Zresztą nie należy zapominać, iż Stany Zjednoczone znajdują się obecnie w przededniu wyborów prezydenta, wobec czego zarówno rząd jak wszyscy wpływowi politycy niezmiernie czuli są na głos opinii, nie chcąc sobie jej zrazić. Opinia zaś najszerszych mas stanowczo przeciwna jest jakimkolwiek ustępstwom na rzecz Europy.

W ten sposób cała umowa lozańska staje się fikcją, która jednak nie pozostanie bez skutków, Niemcom, którzy bez tego nie wykazywali najmniejszej ochoty płacenia reparacji, dało się nadzieje, obietnice i mocne, któ-

re trudno będzie obecnie je cofnąć. Na skutek stanowczej odmowy Stanów Zjednoczonych, wypadnie więc albo zmusić Niemców do płacenia drogą bardzo radykalnych sankcji, co dziś będzie zgoła niemożliwe, albo też

wypadnie cały ciężar długów przerzucić na barki płatnika francuskiego i angielskiego, za co płatnik ten chyba niezbyt wdzięczny będzie swym radykalnym reprezentantom, pp. Mac Donaldowi i Herriotowi.

Poczta całego świata

składa hołd piękności kobiecej.

Mylą się ci którzy utrzymują że urzędy to instytucje nawskroś biurokratyczne w których zasiadają mniej lub więcej skostniałi urzędnicy. Kłam zadają temu twierdzeniu np. administracje pocztowe wszelkich krajów. Poczta ma serce nie tylko dla opłacającej się jej klienteli lecz także i dla kobiet. Tem się tłumaczy, że tak liczne znaczki pocztowe hołd składają piękności kobiecej

Już pierwszy z wszystkich znaczków pocztowych, który pojawił się w maju 1840 roku przyniósł podobiznę pięknej kobiety, a mianowicie młodej królowej angielskiej Wiktorji. Więcej niż 60 lat portret jej widniał w wiecznej młodości na wszystkich znaczkach imperjum brytyjskiego. Z innych kobiet ukoronowanych dały temat do znaczka pocztowego cesarzowa austriacka Maria Teresa, a w nowszych czasach prezentująca się w modnej fryzurze cesarzowa Zyta, którą uwieczniono tak że na znaczkach węgierskich w modnym bar dzo kapeluszu z koroną królewską. Znane są znaczki rosyjskie z podobizną carowej Katarzyny i carowej Elżbiety. Uwieczniona na znaczkach królowa hiszpańska Wiktorja Eugenia niczem nie zdradza, że posiada już dorosłe córki, jak o tem świadczą podobizny ich na innych znaczkach hiszpańskich. Marja, królowa rumuńska przedstawiona jest na znaczkach w malowniczym stroju siostry miłośniczka.

Jeszcze częściej dają temat do znaczków pocztowych niekoronowane piękności z ludu. Dla stylizowanej głowy na starym znaczku austriackim służyła jako model popularna artystka wiedeńska

Pewien znaczek szwajcarski przedstawia dwoje dziewcząt w strojach narodowych jedna z okolic Interlaken w lśniącym szacie śnieżnej, drugie w barwnym stroju berneńskim. Znaczek bośniacki przynosi wdzięczny typ rozkosznej dziewczynki z grubemi kosami i żałotną czapczką na głowie

Republika amerykańska San Salvador wydała ku upamiętnieniu nowej fryzury damskiej znaczek, podający między łodygami kawy

główkę dziewczęcą o włosach przystrzyżonych a la garçon. Na znaczkach angielskich Wysp Dziewiczych (Virgin Islands) widnieje postać św Urszuli z lilią

Z szczególną tkliwością artyści traktowali symboliczne postacie kobiece w swych dziełach filatelistycznych. Najczęściej powtarzają się tutaj postacie bogini wolności, pokoju, zwycięstwa, sprawiedliwości i wszelkich innych fakultetów.

Na znaczku urugwajskim widzimy uroczonego listonosza żeńskiego który mimo skrzydeł aniołka robi wrażenie nawskroś ziemskie z swym bogatym dekoltem i zuchwale przeciętą spódniczką.

Trudno sobie wyobrazić adresata, który by odmówił przyjęcia udekorowanego tym znaczkiem listu. W ogólności zaznaczyć należy, że postacie kobiece, prezentowane na znaczkach pocztowych nie mają się w co ubrać. Z okazji wystawy filatelistycznej w Antwerpii wydany został nowy znaczek z herbem miasta, podpieranym przez dwie postacie kobiece, przyodziane jedynie w przepaskę z listki w okolicy bioder. Niedawno temu hiszpańska administracja pocztowa zaryzykowała wy puszczenie znaczka z piękną postacią kobiecą w kostjumie Ewy, przedstawiającą sławną Maję z obrazu malarza hiszpańskiego de Goyi ku uczczeniu jego jubileuszu. Skutek był nie przewidziany. Znaczek wywołał w Ameryce Północnej zgorzienie i musiał być wycofany z obiegu

Najliczniej chyba reprezentowane są typy piękności kobiecych na znaczkach egzotycznych krajów zamorskich. Są tam kobiety o wszelkich odcieniach skóry aż do koloru ciemnoczekoladowego, jak np. w Kongo białgijskiem, w francuskiej kolonii Somali na wyspie Ma. Ze na tych znaczkach ubranie piękności jest bardzo niedostateczne, tłumaczy się oczywiście klimatem tropikalnym.

Polska administracja pocztowa nie pozostała w tyle w galanterji dla kobiet i wydała również kilka znaczków z wdzięcznymi postaciami kobiecymi

RESZTKI TOWAROW LEONHARDTA z FABRYKI

na garnitury, kostjumy, płaszcze,
i ubranka dziecinne — sprzedaje
EDMUND WASILEWSKI
Piotrkowska 152.

Rozmaitości

ze świata

Jak nieść doraźną pomoc w wypadku porażenia prądem elektrycznym

Główna Komisja Przepisowa Polskiego Komitetu Elektrotechnicznego opracowała następujące wskazówki, które należy kierować się niosąc doraźną pomoc w wypadkach porażenia prądem elektrycznym:

Do rażonego prądem elektrycznym należy przystępować jaknajszybciej, gdyż od tego zależy w znacznym stopniu skuteczność zabiegów.

O ile porażony pozostaje w zetknięciu z przewodem elektrycznym, należy rozpocząć ratunek od wyłączenia go z pod działania prądu, najlepiej przerywając w tym miejscu prąd.

Należy przytem uważać, ażeby nikt nie dotknął rażonego bez zachowania należytej ostrożności i nie powiększył przez to liczby ofiar.

Przy napięciach poniżej 600 woltów

1. Jeżeli to jest możliwe, należy wyłączyć przewód lub przyrząd, którego dotyka rażony, przez otworzenie najbliższego wyłącznika lub przez wyjęcie bezpieczników. W ostateczności przewody mogą być rozerwane za pomocą specjalnych cęgów z izolowanymi rękojeściami, niekiedy z suchym trzonem, lub ciężkiego kawałka suchego drzewa. Uważać przytem należy, aby ratujący sam nie dotknął się przewodu. W poszczególnych przypadkach można dokonać zwarcia przewodów „krótkiego spięcia”.

2. O ile niema możliwości wyłączenia prądu i rażony pozostaje pod napięciem, ratujący musi przede wszystkim być dobrze odizolowany tak od ziemi, jak i od rażonego. Szczególnie należy zachowywać ostrożność przy dotykaniu obnażonych części przyrządów, przewodów, oraz ciała rażonego. Odizolować się od ziemi można, stając na suchej drewnianej desce bez gwoździ, na krześle, na grubej szmacie, najlepiej wełnianej, kilkakrotnie złożonej, lub wkładając suche i całe kalosze gumowe. Na ręce włożyć grube (podwójne), suche, wełniane rękawice, lub też ostatecznie owinać dłonie w suche szmaty, części własnego ubrania itp.

3. Następnie, unosząc porażonego, o ile możliwości za ubranie, należy podsunąć pod niego suchą deskę, lub inny przedmiot drewniany bez gwoździ i okuć, w ostateczności zwinięte ubranie, koc, ścierki itp. Ważne jest, ażeby to wszystko było rzeczywiście suche.

Jeżeli rażony kurczowo trzyma się przewodu, należy ostrożnie odginać po kolei jego palec, owijając każdy wyprostowany palec szmatkami tak, aby ponownie nie mógł dotknąć przewodu.

Jeżeli dookoła rażonego, owinał się drut, trzeba starać się go przeciąć.

Przy napięciach ponad 600 woltów

Należy starać się przede wszystkim wyłączyć przewód lub przyrząd dotykane z pod napięciem, przez otworzenie odpowiedniego wyłącznika. W ostateczności, jeżeli to jest nie-

możliwe, trzeba oderwać rażonego za pomocą bosaka (takiego, jakiego używa straż ogniowa lub — jeszcze lepiej — specjalnego, z izolowaną rękojeścią, jakiego się używa do otwierania i zamykania odłączników). W żadnym razie nie należy dotykać rażonego, póki on znajduje się pod napięciem wyższym od 600 woltów, chociażby nawet ręce ratującego były owinięte.

Również niebezpieczne jest rozrywanie lub zwieranie przewodów bez pomocy specjalnych izolowanych narzędzi i fachowej znajomości rzeczy.

I. Jeżeli rażony jest nieprzytomny, oddycha nieregularnie, słabo lub nie oddycha wcale, należy rozpocząć ratowanie i nie zostawiać samego rażonego bez opieki. Najlepszym i jedynym sposobem przywrócenia życia jest stosowanie sztucznego oddychania. Nieprzytomnemu nie należy wlewać do ust żadnych płynów. (Kategorycznie i bezwzględnie potępić należy zakorzeniony, a szkodliwy przesąd zakopywania rażonych w ziemię.)

II. Jeżeli ratujących jest więcej niż jeden, należy bezwarunkowo natychmiast posłać po lekarza. Pozostali muszą bez przerwy wykonywać sztuczny oddech w sposób następujący:

Rażonego położyć nawnak, poziomo, w miejscu widnym, dobrze przewietrzonem, pod plecy położyć koc, kołdrę lub części ubrania, przyczem głowa powinna leżeć nieco niżej, twarzą wprost do góry, ale nie zwisać. Ubranie rozpiąć; górną część ciała obnażyć, udostępnić dopływ świeżego powietrza; jamę ustną otworzyć, dokładnie obejrzeć i oczyścić z resztek pokarmu i sluzu; zęby sztucznie wyjąć (do rozwierania szczęk zaciśniętych użyć można łyżeczki lub podobnego przedmiotu); język wyciągnąć za pomocą czystej chusteczki i trzymać go lub przywiązać, ażeby nie zapadał się w głąb gardła.

Następnie ratujący klęka z tyłu u węgłowia rażonego, ujmuje w swoje dłonie jego łokcie, podnosi je do góry i odwodzi jednocześnie w bok tak, jakgdyby rażony sam ręce swe energicznie odrzucał ponad głowę i wykonywał wdech. Po doprowadzeniu ramion rażonego do pozycji poziomej zatrzymuje się ręce w tem położeniu przez 2—3 sekundy, poczem łokcie odprowadza się z powrotem na boki piersi i przyciska przez 2—3 sekundy do klatki piersiowej, co powoduje wydech.

Oddychanie sztuczne należy stosować aż do chwili, gdy rażony sam znacznie oddychać, wykonując ruchy krtani, jakgdyby coś połykał. Wówczas uważać, czy rażony zaczyna oddychać samodzielnie i czy zaczęło działać serce.

Jeżeli rażony znacznie oddychać samodzielnie, należy oddychanie sztuczne przerwać. W przeciwnym razie nie przerywać sztucznego oddychania aż do chwili niewątpliwych już objawów śmierci, tj. tak zwanych płam trupich, pośmiertnych, przypominających sińce od podskórnych wylewów krwi. Do tej chwili

nie można przerywać ratowania, gdyż bywały wypadki przywrócenia życia nawet po upływie trzech i więcej godzin stosowania sztucznego oddechu.

Jeżeli ratujących jest dwóch lub więcej, to dwóch jednocześnie wykonywa czynności ratownicze, każdy zajmując się jedną ręką rażonego, albo jeden zastępuje co pewien czas drugiego, gdyż wykonywanie sztucznego oddechu jest bardzo męczące. Zwolniony wykonywa rozmaite zabiegi dodatkowe, jak następuje:

Zmożoną chusteczką rozciera twarz lub uderza po twarzy rażonego, klepie dłonią po twarzy, rozciera okolice serca chusteczką maczaną naprzemian w zimnej i gorącej wodzie.

Podaje do wachania rażonemu amonjak lub eter.

Szczotką rozciera podeszwy.

Uciśka klatkę piersiową sposobem, opisanym poniżej.

Można dowolnie naprzemian stosować rozmaite wyszczególnione zabiegi dodatkowe, ale przez cały czas nie wolno przerywać oddychania sztucznego.

III. Jeżeli jest tylko jeden ratujący i jeżeli zupełnie się wyczerpie, stosując sztuczny oddech (sposobem opisanym wyżej), może przez pewien czas stosować dla odpoczynku inną łatwiejszą metodę sztucznego oddychania.

Przy tym sposobie ręce poszkodowanego należy rozłożyć szeroko, nieco ku górze, ponad głowę; następnie ratujący klęka okraciem nad biodrami poszkodowanego ze zwróconą ku jego piersiom twarzą i położywszy ręce płasko na jego dolne żebra, energicznie uciśka klatkę piersiową, powodując tem wydech; po 2—3 sekundach odejmuje ręce, co wywołuje rozszerzenie się uciśniętej poprzednio klatki piersiowej i wywołuje wdech. Zabieg ten należy wykonywać około 15 razy na minutę.

Metodę tę stosuje się i wtedy, gdy ręce poszkodowanego są poranione.

IV. Po przywróceniu rażonemu oddechu i przytomności daje mu się coś ciepłego do picia (czystą herbatę, kawę czarną itp.) i zostawia się go w pozycji leżącej lub półleżącej, okrywając ciepłej, lecz lekko, ażeby nie utrudniać oddechu.

V. W razie oparzenia prądem nie można skóry oczyszczać, należy tylko na zaczerwienione i bolesne miejsca nałożyć opatrunek wyjałowiony, na który uprzednio została wyciśnięta odpowiednia ilość waseliny bornej i zabandażować bez wywierania silnego ucisku.

W razie utworzenia się pęcherzy albo znaczniejszego uszkodzenia skóry nie można przekłuwać pęcherzy, ani dotykać rany, lecz taksamo nałożyć opatrunek wyjałowiony i zabandażować.

Opatrunek wyjałowiony kładzie się na rany w ten sposób, żeby gaza zachodziła poza brzozy rany conajmniej na dwa palce. Nigdy nie wolno dotykać palcami lub jakimkolwiek przedmiotem tej strony opatrunku, która ma zetknąć się bezpośrednio z raną. Opatrunek należy umocować bandażem muslinowym.

Krwawienie tamuje się również przez umiarkowany ucisk samej rany za pomocą bandażowania wyjałowionym opatrunkiem.

Nowy rozkład jazdy

Z Łodzi—Fabrycznej odchodzą:

5,25 do Kozuszek z połączeniem do Warszawy
 7,25 do Kozuszek z połączeniem do Warszawy, Katowic, Krakowa i Skarżyska
 8,05 do Andrzejowa
 8,35 do Kozuszek (kursują w niedziele i święta do 11.IX 1932 r.).
 9,35 do Kozuszek (kursujący w niedziele i święta do 11.IX 1932 r.).
 10,45 do Kozuszek z połączeniem z pociągiem pospiesznym na Warszawę, Kraków Skarżysko
 13,05 do Kozuszek
 14,00 do Kozuszek z połączeniem do Warszawy
 14,50 do Skarżyska bezpośredni
 15,10 do Kozuszek, Częstochowy Zabkowiec i Bielska
 5,40 do Kozuszek z połączeniem do Częstochowy
 16,20 do Kozuszek (pociąg roboczy, kursujący w dni powszednie)
 16,55 do Kozuszek z połączeniem do Katowic
 18,00 do Kozuszek z połączeniem do Warszawy i Krakowa
 19,20 do Warszawy przez Kozuski bezpośredni
 19,45 do Kozuszek
 20,30 do Kozuszek sezonowy, kursujący codziennie do (1.X 1932 r.).
 21,15 do Kozuszek z połączeniem na Warszawę i Skarżysko
 22,30 do Kozuszek z połączeniem na Kraków i Katowice.
Do Łodzi—Fabrycznej przychodzą:
 0,48 z Kozuszek (połączenie z Warszawą, Krakowem i Skarżyskiem)
 5,08 z Bielska Zabkowiec; Częstoch. Kozuszek
 6,10 z Kozuszek (pociąg roboczy)
 7,00 z Kozuszek (połączenie z Krakowem, Skarżyskiem).
 7,30 Kozuszek (pociąg roboczy)

7,50 z Kozuszek (pociąg sezonowy, kursujący do 1 października 1932 r.).
 8,12 z Kozuszek
 8,59 z Andrzejowa
 9,46 z Kozuszek (połączenie z Warszawą, Krakowem, Katowicami i Skarżyskiem)
 12,45 z Kozuszek (połączenie z Warszawą, Krakowem, Katowicami)
 15,29 z Kozuszek
 16,00 z Warszawy (bezpośredni przez Kozuski).
 17,15 z Kozuszek (połączenie z Warszawą Częstochową i Skarżyskiem).
 20,10 z Kozuszek (połączenie z Warszawą Krakowem i Katowicami)
 21,25 z Kozuszek (święteczny w niedziele i święta do 11.IX 1932 r.)
 22,00 z Kozuszek (święteczny kursujący IX 1932).
 22,35 ze Skarżyska, bezpośredni
 23,18 z Kozuszek (połączenie z Warszawą Krakowem i Katowicami). o 11
Z Łodzi—Kaliskiej odchodzą:
 0,53 do Kozuszek przez Widzew
 1,25 do Poznania przez Kutno,
 2,10 do Ostrowia pozn.
 4,32 do Warszawy
 6,15 do Ostrowia pozn.
 7,28 do Warszawy
 8,05 do Kozuszek przez Widzew
 8,30 do Łasku (kursujący do 11. IX. 1932 r.)
 9,00 do Kutna
 9,33 do Ostrowia pozn.
 10,15 do Głowna
 12,07 do Poznania przez Kalisz
 12,38 do Warszawy
 13,00 do Torunia
 13,40 do Łasku (sezonowy do 1. X. 1932 r.)
 15,20 do Kutna
 15,30 do Ostrowia pozn.
 15,35 do Łowicza

17,54 do Warszawy
 18,00 do Częstochowy przez Zduńska Wola
 19,20 do Głowna (kursujący w niedziele i święta do 11.IX. 1932 r.)
 19,35 do Ostrowia pozn.
 20,05 do Łowicza
 20,06 do Lwowa
 20,30 do Łasku (piątki soboty niedziele i święta i dni przedświąteczne)
 21,20 do Torunia.
 22,00 do Poznania przez Kalisz
Do Łodzi—Kaliskiej przychodzą:
 0,45 z Ostrowia
 1,57 z Warszawy
 4,13 z Kozuszek przez Widzew i Chojny
 4,20 z Ostrowia
 5,00 z Poznania przez Kutno
 7,18 z Poznania przez Kalisz
 7,25 z Łowicza
 7,55 z Torunia
 8,40 z Ostrowia
 8,52 z Lwowa przez Widzew
 9,25 z Warszawy
 10,05 z Łasku (sezonowy do dnia 11. IX 1932)
 11,53 z Warszawy
 12,24 z Poznania przez Kalisz
 12,35 z Kutna
 14,59 z Głowna
 15,15 z Łasku (sezonowy w niedziele i święta)
 17,41 z Ostrowia
 18,40 z Kozuszek od strony Warszawy
 19,05 z Łowicza
 19,12 z Częstochowy przez Zduńska Wola
 19,40 z Ostrowia
 19,58 z Kutna
 21,48 z Warszawy
 22,01 z Głowna (w niedziele i święta i dni przedświąteczne)
 22,07 z Łasku (sezonowy: w piątki soboty niedziele i dni przedświąteczne)
 22,50 z Torunia

16)

MAKABRYCZNE ZGUBY.

(Wyciąć i zachować.)

Tem niemniej Michał skradał się ostrożnie naprzód i, nie idąc naprzelaj posuwał się w cieniu ściany, zanim nie dotarł do wysokiego żywopłotu, oddzielającego ogród warzywny od pięknego parku, którego Jack Knebworth zeszłego dnia użył za tło do swych scen.

Oczy jego ustawicznie śledziły tu i ówdzie wyczekując, że lada chwila ujrzą wyłaniającą się gdzieś z pobliza odróżającą postać Bhaga. Wreszcie mimał żywopłot. Był taraz za ledwie o kilka kroków od rozsypiska żwiru przed domem, a nie dalej, niż o jakieś 6 jardów do wysokiej, kwadratowej, szarej wieży nadającej domowi jego nazwę

Z miejsca, gdzie stał, mógł ogarnąć okiem cały front domu. Pozapuszczane białe żaluzje na oknach, ogólne wrażenie martwoty Griffu — kogoś mniej sceptycznego od Michała Brixana, mogłoby to wszystko rozbroić i przekonać, że jakiegokolwiek podejrzenia były tu nieuzasadnione.

Wahał się jeszcze — ma podejść do domu, czy nie, gdy usłyszał brzęk rozbijanej szyby. Spojrzył w górę: z pokoju, umieszczono go gdzieś u szczytu wieży, posypały się kawałki szkła. Słońca jeszcze nie było, — bładny świt przedporanny spowijał ziemię a żywopłot udzielał Michałowi doskonałego schronienia.

Kto rozbil okno o tej porannej godzinie? Z pewnością nie Bhag, zanadto jest żwinny i czujny. Brixan gubił się jeszcze w domysłach gdy nagle ostry, przenikliwy krzyk rozdarł powietrze. Michała przeszły ciarki. Wydarło się to skądś z górnego pokoju i skończyło urwane jakby czyjaś ręka stłumiła ten okrzyk na uszach nieszczęsnika.

Nie marudząc ani chwili, Michał wyszedł ze swego ukrycia, przebiegał po żwirze i szarpnął za dzwonek przy drzwiach, znajdujących się bezpośrednio pod wieżą. Usłyszał, że gdzieś zadzwoniło i wnet rozzerzał się wkoło w obawie, czy Bhag lub ktoś ze służących nie śledzi go.

Przeszła minuta dwie, znów więc sięgnął ręką do dzwoneka gdy oto usłyszał ciężkie szuranie pantoflami po kamiennych płytach hallu i mrukliwy głos zapytał do środka:

— Kto tam?

— Michał Brixan.

Zakłęto. Zgrzytnęły łańcuchy, klucz obrócił się w zamku i ciężkie drzwi uchyliły się na kilka cali.

Grzegorz Penne miał na sobie szare, flanelowe pantofle i koszulę z rozpiętymi mankietami. Złowieszcze jego spojrzenie zamieniło się w podziw na widok detektywa.

— Czego panu trzeba? — spytał, otworywszy drzwi na kilka cali rzeszej.

— Chcę widzieć się z panem.

— Czyż to odpowiada godzina do wizyt? — ofunknął wpuściwszy gościa i zamykając za nim drzwi.

Michał nic na to nie odrzekł i wszedł za sir Grzegorzem do jego pokoju. Widać było, że w bibliotece ktoś bawił tej nocy. Okiennice były zamknięte, paliły się lampy elektryczne przed kominkiem stał stół, na nim dwie butelki whisky, jedna z nich pusta.

— Wypije pan? — rzekł Penne i nalał sobie niepewną ręką.

— Czy Bhag w domu? — zapytał Michał uchylając gestem ofiarowany mu kieliszek.

— Co takiego? Bhag? Przypuszczam. Zresztą przychodzi i wychodzi, kiedy chce. Chce pan go widzieć?

— Niekoniecznie — rzekł Michał — Wiedziałem go dziś w nocy.

Penne zapalił ogryzek cygara i szybko spojrzał dokoła.

— Pan go widział? Co to ma znaczyć?

— Widziałem go w Dower House, jak usiłował wedrzeć się do pokoju panny Leamington i był właśnie, jak nigdy dotąd na włos od śmierci.

Penne upuścił cygaro na dywan i wyprostował się, zgorzsony.

— Pan strzelał do niego?

— Strzelałem.

— POCO! Przecież to zupełnie nieszkodliwe stworzenie.

— Nie wydał mi się takim — rzekł Michał chłodno. — Usiłował wyciągnąć pannę Leamington z pokoju.

Sir Grzegorz szeroko otworzył oczy.

— Posunął się aż tak daleko? No i co dalej?

Na chwilę nie było odpowiedzi.

— To pan posłał go po tę dziewczynę — mówił Michał. — To pan również przekuwał Fossa, żeby zrobił znak na oknie dla ułatwienia małpie odnalezienia pokoju, gdzie dziewczę spało.

Tu przerwał, lecz Penne nie dawał żadnej odpowiedzi.

— Sposób postępowania człowieka jaskiniowego jest bydlęcy, nieprzemysłnie bydlęcy nawet wówczas, gdy skrada się za ludźmi. Z chwilą jednak kiedy nie idzie sam a wysyła na tę podłą robotę takiego Bhaga — staje się już to sprawą zgoła innego gatunku.

Oczy sir Pena teraz wcale nie było widać; twarz jego nabrała mocniejszej, żywszej barwy.

— To tak? To pan tak sobie poczynił? — rzekł wreszcie. — A mnie zdawało się, że pan jest moim przyjacielem.

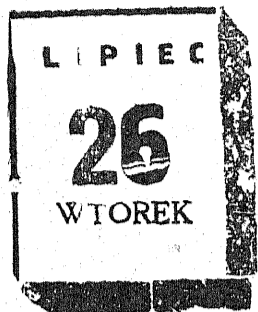
— Nie odpowiadam za pańskie złudzenia. Rowiadam panu to tylko — tu dotknął palcem jego pierś — jeśli coś złego stałoby się Adeli Leamington, a wysledzi się w tem pańska robotę lub jego małpiego pomocnika, wówczas nie zadowolę się strzelaniem do Bhaga, przyjdę tu i strzele do pana! Rozumie pan? A teraz proszę z łaski swojej powiedzieć mi co znaczył krzyk, jaki słyszałem z wieży.

— Co za krzyżowy ogień pytań, do diabła! Co pan sobie myśli! — huknął Penne posiniawszy ze złości. — Brudasio jakiś niedźwiedź aktorzy!

Michał wyjął z kieszeni kartkę i podał Penne'owi.

KRONIKA

Czy wiceprezydent Wielński powróci do Magistratu?



KALENDARZYK

Anny

Śmierć w nurtach rzeki

W rzece Widawce, pod wsią Albertynów, powiatu Łaskiego w czasie kąpieli utonął bawiący tam na letnisku mieszkaniec Łodzi 45 letni Stanisław Grudziński.

Grudziński w czasie nurkowania zaważył głową o wystający przy brzegu korzeń drzewa i nie mogąc się wydobyć poniósł śmierć.

Obecni przy tem inni znajomi topielca, wszęśli niezwłocznie poszukiwania, które jedna kże dopiero po prawie pół godziny doprowadziły do wydobycia trupa.

Bon gest

Dwa poronienia w czasie Bójki

(a) Kobieta brzemienna cieszy się w innych krajach specjalnymi względami, u nas jest nieco inteligentniej traktowana, co wykazują nam poniższe wypadki.

Na ulicy Rzewuskiego 2 w czasie bójki została uderzona tępem narzędziem zamieszkała tamże 30 letnia Marja Walezak, która znajdując się w 7-ym miesiącu ciąży doznała poronienia i w stanie ciężkim przewieziona została do szpitala św. Elżbiety.

Tamże pobity został właściciel sklepu Kazimierz Kowalski, który odniósł rany tłuczone głowy.

Na ul. Wólczańskiej przy zbiegu Białej kopnieta została Eugenia Kościelniak, zam. przy ulicy Piastowskiego 29 nie przez konia ani inne bydle a tylko przez jakiegoś nieznanego osobnika.

Kościelnikowa wskutek tego poroniła i w stanie groźnym przewieziono ją do szpitala położniczego.

W obu wypadkach dochodzenie prowadzi policja.

Operacje kieszonkowe na stacji

(a) Lipski Izidor, zamieszkały przy ul. Piotrkowskiej 114 zgłosił się do policji i złożył zawiadomienie, iż w czasie, gdy na dworcu Łódź-Kallska załatwiał pewne sprawy, niewykryci sprawcy wycieli mu kieszonki i skradli brązowy portfel skórzany zawierający 150 zł. oraz dokumenty i weksle na ogólną sumę 2000 zł.

Policja wszczęła niezwłocznie poszukiwania za złodziejami.

Popierajcie L. O. P. P.

Jak to już donosiliśmy Wydział Wojewódzki na posiedzeniu w dniu 20 lipca r. b. postanowił uchylić uchwałę rady miejskiej z dnia 16 czerwca 1932 r. wykluczającą wiceprezydenta Edmunda Wielńskiego za czyny hańbiące z grona członków rady oraz pozbawić go mandatu wiceprezydenta miasta. Do obecnej pory Magistrat m. Łodzi o stanowisku zajętem przez Wydział Wojewódzki oficjalnego powiadomienia nie otrzymał, a z chwilą otrzymania tegoż natychmiast odniósł się do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, uzasadniając swe pierwotne stanowisko, zajęte wobec wiceprezydenta Wielńskiego.

Sprawa uchylenia uchwały rady miejskiej przez Wydział Wojewódzki wywołała w naszym mieście zrozumiałe zainteresowanie tem bardziej, że Wiceprezydent Wielński jako za interesowany dążyć będzie do jaknajwcześniejszego objęcia stanowiska.

Ze źródeł miarodajnych dowiadujemy się jednak, że decyzją Urzędu Wojewódzkiego zgodnie ze stanowiskiem zajętem przez Wydział Wojewódzki, nie jest ostateczną i Magistrat ma prawo odnieść się do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, którego decyzja

staje się ostateczną i wykonaną.

Wobec takiego stanu rzeczy, wiceprezydent Wielński w urzędowanie jednak nie zostanie wprowadzony i czekać musi rozstrzygnięcia sprawy przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych.

Pozatem należy zaznaczyć, że Wydział Wojewódzki rozpoznawał jedynie kwestję legalności samej uchwały rady miejskiej, w sprawie wykluczenia wiceprezydenta Wielńskiego.

Na te jże płaszczyźnie rozpoznawać będzie powyższy spór, również Ministerstwo Spraw Wewnętrznych.

Natomiast sama kwestja wprowadzenia wiceprezydenta Wielńskiego z powrotem do urzędu oraz wypłacania mu należnych racji poborów, narazie wogóle zarówno Wydział Wojewódzki, jak i w przykazaniu przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych jest rozpoznawana i będzie przedmiotem sobnych narad.

Z tego wynika, że wiceprezydent Wielński jeszcze przez czas dłuższy nie będzie urzędował w Magistracie i pobierał poborów z kasy miejskiej.

KONFERENCJA

między Magistratem a Zarządem YMCA

(a) W dniu wczorajszym w Magistracie pod przewodnictwem wicepr. Rafalskiego odbyła się konferencja w sprawie ewentualnej zamiany placów w odbudowie przyszłego wielkiego gmachu sportowego Polskiej YMCA w Łodzi.

W konferencji wzięli udział z ramienia YMCA dyr. Esunda, inż. Rybołowicz, inż. Goldberg, architekci inż. Lewy, Bromkowski i Lisowscy.

Na wstępie wicepr. Rapalski zwrócił się do przedstawiciela YMCA, aby wpłynął na zarząd i kierownictwo YMCA, by zaniechało budowy gmachu przy ul. Traugutta i Moniuszki, to jest na terenie dawnego ogródka Grand Hotelu.

Natomiast zgodziło się na terenach gmachu na dawnych terenach kolejowych między ulicami ulicami Sienkiewicza i Kilińskiego, przy ul. Kolejowej.

W punkcie tym przewidziano jest wznowienie reprezentacyjnych gmachów.

Wiceprezydent Rapalski oświadczył dalej że Magistrat dążąc z jednej strony do usprawnienia prac regulacyjnych m. Łodzi i związanej z tem należytej rozbudowy zwrócił uwagę na niewłaściwe ewentualne wzniesienie gmachu YMCA w dawnym ogródku Grand Hotelu, przyczem gmach ten wobec szczupłego terenu, jak również wobec wzniesionego już gmachu Grand Hotelu, Savoya i innych, straci na swej reprezentacji, a co najgłośniejsze, brak odpowiedniego światła i straci charakter rozwoju przyszłej siedziby sportowej.

Magistrat ze swej strony w zamian proponuje na oddanie placu Grand Hotelu, plac Kolejowy, gdzie jest znacznie większy teren i gdzie rzeczwiście mógłby być wzniesiony reprezentacyjny gmach YMCA.

Poszczególni inżynierowie architekci wskazali również na niewłaściwość wyboru placu pod budowę gmachu i stwierdzili że zarówno warunki estetyczne, zdrowotne, wymagają, aby gmach ten wzniesić na proponowanym przez Magistrat placu.

W odpowiedzi na to, dyr. Bounda oświadczył,

że nad sprawą tą zastanowi się kierownictwo YMCA i że jeszcze w ciągu bież. tygodnia Magistrat otrzyma w tej sprawie odpowiedź.

W dalszej dyskusji postanowiono uczynić odpowiednie zabiegi w kierunku uzyskania zezwolenia na zamianę placów.



Ostrzeżenie.

Chcąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTEKIEM” „Migreno-Nervosin” należy zwrócić uwagę na oryginalne opakowania Gaseckiego, znanych od lat 30. Przy zakupie proszków z „Kogutkiem” „Migreno-Nervosin” zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie nieporczywie polecane proszki ludzko do innych podobne. Originalne opakowanie po 5 proszków — pudełko 75 groszy



Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK” „MIGRENO-NERVOSIN” w formie tabletki. Opakowanie po 20 tabletek w pudełku. Cena zł. 1. 50 gr. — Zadać tabletek „Kogutek-Migreno-Nervosin, w oryginalnym opakowaniu Gaseckiego.



RAKIETA
1-szy dźwiękowy kinoteatr
w ogrodzie
Sierpnia 40, — Telefon 141-22

Jedyny letni kino
teatr dźwiękowy

W OGRODZIE

D Z I S I
i dni następa

„Kochanek o północy“

W roli głównej z Jeanet MAC DONALD i Reginald DENNY.

Luksusowy budynek teatralny zabezpieczony na wypadek niepogody. Początek seansów codz. o 4 pp. w sob. o 2-ej pp. niedziele i święta o godz. 12-ej w po.

Widowiska

TEATRY:

TEATR MIEJSKI: — Onkel Mozes
TEATR LETNI: — Awantura w raju
GONG — Cyrk przyjechał

KINA

CASINO — Nieczynne
CAPITOL: — Niewinna grzesznica
APOLLO — Przedst. zawieszono
CORSO: Tajemnica przystanku
CZARY — Przygody sobowtóra
GRAND-KINO — Ludzie na posterunku
LUNA — Nieczynne
LUDOWY — Dama bez zasłony
BAJKA — Spóźniony Romans
OŚWIATOWY — Dla dorosłych: — Garsonki i drapacze nieba
PALACE — Schmeling — Sharkey
MIMOZA — Z powodu remontu kino nieczynne
RAKIETA: — Kochanek o północy
PRZEDWIOSNIE — Szyb. L. 23
RESURSA — Dziecię cyrku
SPLENDID — Afera pułkownika Redla
ZACHĘTA —
TĘCZA —

Dyrekcje kin są proszone aby we własnym interesie zawiadomiły zawczasu redakcję o zmianie programu.

GIEŁDA.

WARSZAWA, 26 lipca 1932 r.

Waluty: Dolar St Zjednoczonych 8,88,5

| | | |
|---------|------------|--------|
| Dewizy: | Gdańsk | 174,10 |
| | Belgia | 124,11 |
| | Holandja | 359,60 |
| | Londyn | 31,78 |
| | Nowy Jork | 8,923, |
| | Paryż | 34,98 |
| | Praga | 26,41 |
| | Szwajcaria | 173,95 |
| | Włochy | 45,60 |
| | Czerwoniec | 4,40 |

Obroty dewizami mniej niż średnie tendencja niejednolita Dolar w obrotach pozagiełdowych — 8,90,1 — Rubel złoty 4,73 — W obrotach prywatnych: rubel srebrny 1,43. 100 kopiejek bilonu srebrnego 0,62 Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 211,80 Gram czystego złota 5,9244

Papiery procentowe:

| | |
|-------------------------------------|------------------|
| 7 proc. poz. stabilizacyjna | 47,75 |
| 4 proc. poz. inwestycyjna serjowa | 100,00 |
| 4 proc. poz. inwestycyjna | 96,50 |
| 5 proc. poz. konwersyjna | 36,00 |
| 6 proc. poz. dolarowa | 53,25 |
| 8 proc. L. Z. Banku Gosp. Krajow. | 94,00 |
| 10 proc. poz. kolejowa | 100,00 (w proc.) |
| 5 proc. poz. kolejowa konwersacyjna | 30,00 |
| 8 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow. | 94,00 |
| 7 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow. | 83,25 |
| 8 proc. oblig. Banku Gosp. kraj. | 94,00 |
| 7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. | 83,25 |
| 8 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. | 94,00 (wpr.) |
| 8 proc. L. Z. Banku Rolnego | 94,00 |
| 7 proc. L. Z. Banku Rolnego | 83,25 |
| 6 proc. L. Z. m. Warszawy | 49,75 |
| 8 proc. L. Z. m. Warszawy | 56,00 |
| 8 proc. L. Z. m. Łodzi | 52,75 |
| 10 proc. m Radomia | 53,75 |
| 8 proc. L. Z. Kielc | 53,00 |
| 8 proc. m Piotrkowa | 50,75 |
| 4 1/2 proc. L. Z. ziemskie | 34,75 |

Akcje:

Bank Polski 71,50

Dla pożyczek państwowych tendencja niejednolita Obroty listami zastawnymi małe Obroty akcjami badzom.

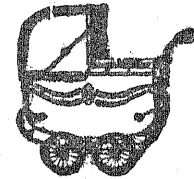
Przez radio

Łódź, 27 lipca 1932 r.

| | |
|-------|-------------------------------------|
| 11,58 | Sygnal czasu |
| 12,05 | Progran na dzień bież |
| 12,10 | Komunikat meteorologiczny |
| 12,15 | Poranek muzyczny |
| 14,00 | Przerwa |
| 15,25 | Koncert |
| 15,40 | Radjotygodnik dla młodzież |
| 15,52 | Opowiadanie dla dzieci starszych |
| 16,05 | Płyty gramfonowe |
| 16,45 | Wiadomości przyjemne i pożyteczne |
| 17,00 | Koncert |
| 18,00 | Przyroda w tworczości Dygasińskiego |
| 18,20 | Muzyka taneczna |
| 19,15 | Rozmaitości |
| 19,35 | Skrzynka pocztowa |
| 19,50 | Komunikat sportowy |
| 20,00 | Koncert |
| 21,50 | Wiadomości sportowe |
| 22,00 | Muzyka taneczna |
| 22,40 | Kom. dla komunik lotniczej |
| 22,45 | Wiadomości sportowe z Warszawy |

KUPUJCIE Z I-go ZRÓDŁA

WIELKI WYBÓR



Wózków
dziecinnych

Materaców
sprężynowych „PATENT”

Łóżek
metalowych

Wyżymaczek
amerykańskich.

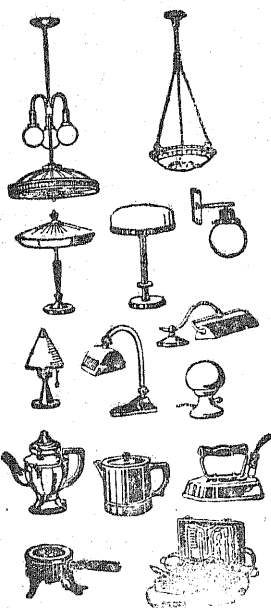
nabyć można w FABRYCZNYM SKŁADZIE
„DOBROPOL”
Łódź, Piotrkowska 73, telefon 158-61,
w podwórzu.

Bez konkurencyjne ceny tylko

w F-mie **ADOLF MEISTER i S-ka**

Łódź, Piotrkowska 165
Tel. 224-61.

Wielki wybór



Zyrandoli,
Kinkiety,
Oświetlenia sufitowe,
Kinkiety.
Armatury.
Ample alabastrowe
i szklanne.
Lampki nocne.
Czajniki.
Garnuszki
Płyty.
Zelazka.
Aparaty do masazy
„WAPA”

SKŁEP

Kazimierz Zielonko
Al. Kościuszki 37.

poleca: pończochy jedwabne, fildecos skarpetki me, zochy dziecinne reformy, rekawiczki wełniane swetry i pończochy. Cena bardzo przystępna oraz przyjmuje pończochy do reperacji.

Dr. Feliks

SKUSIEWICZ
ANDRZEJA 11
Telefon 137-43

Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe
godz. przyjęć: 9.30—11 rano
— 7.30 po poł.

PANNA w średnim wieku posiada 5.000 zł. pragnie poznać pana na stanowisku, — cel matrymonjalny, łaskawe oferty pod „5,000 zł.”

Potrzebny wspólnik z kapitałem do starej wyrobionej firmy

Edmunda
Wasilewskiego
Piotrkowska 152,
Wiadomość na miejscu

POTRZEBNY chłopiec w praktykę na zecerca. Zgłaszać się w Administracji „Prądu”.

POTRZEBNY

Rysownik
ewentualnie
Karykaturzysta

Oferty z próbka ilustracji do administracji „Prądu” pod „Rysownik”

Dr. med.

Ziomkowski

choroby skórne weneryczne i moczopłciowe.
6-go Sierpnia 2.

przyjmuje od 8 do 8,30 rano, od 2 — 4 po poł, i od 7,30 do 9 wiecz. w niedziele i święta od 10 do 1 po południu. Dla niezamożnych ceny lecznicowe.

URZĘDNICY
ROBOTNICY

Pamiętaj-
cie, że

MEBLE

gwarantowane po
cenach konkuren-
cyjnych kupicie
tylko we firmie

F. NASIELSKI RZGOWSKA Nr. 2
Telefon Nr. 143-80
NA NAJDOGODNIEJSZYCH WARUNKACH
UWAGA: Na składzie wielki wybór łóżek metalowych oraz wyrobów tapicerskich

REWELACJA.

Mieszanka czekolady wyborowej największych krajowych fabryk WEDEL-FUCHS-LARDELL i t.p.

1 kg. zł. 10—

Oraz wszelkiego rodzaju cukry, herbatniki, su druty i t. p. po cenach reklamowych poleca firma

„ESPERO” Zielona Nr. 1.

UWAGA: Wyborowa „Mieszanka Szwajcarska” — cuki-ki — znanej fabryki „Hazel”, Lwów zł. za kilogram.

WYTWORNIA FIRANEK K. CU IERMANA

Łódź Południowa 20 tel. 245-43

poleca

Firanki, kapy i story tiulowe i markizetowe p najnowszymi wzorów po cenach najniższych

REKLAMA TO

POTĘGA!!!

Lekarz-Dentysta

J. Rozin-Reichowa

ZGIERSKA 15

przyjmuje 10 — 2 i 4 — 7

Ceny lecznic.

Kupno i sprzedaż

A. SYPIALNIE róża, brzo za, jesion, węgierski orzech dąb, pokoje stołowe, gar-deroby, łóżka, kredensy. Sprzedaje tanio na raty Zamienia stolernia K. Go-łasa ul. Warszawska 16 tel. 231-80.

Szewcy.

Najtaniej nabyć skóry w każdej ilości

w Spółce Szewców

PIOTRKOWSKA 79, —: Al. KOŚCIUSZKI 22
Telefon 158-38

pecałność. detalicznie sprzedz żelówek trwlych na wodę

Chrześcijańska Antykwarnia

Marszałkowska 42 (sklep)

Kupuje, sprzedaje i przyjmuje w ko-
mis oraz ocenia:

Antyki, meble, dywany, obrazy, zyrandole, brzo-ny, kryształy, stara biżuterja, brylanty, złoto, srebro koronki, makaty, oraz przyjmuje do odnawiania i reperacji, meble antyczne, perskie dywany i t.p.

Z poważaniem
Stanisław i Helena Balcicy.

KINO-TEATR RESURSA

ul. KILINSKIEGO 123

Dziś! Pierwszy raz w Łodzi! Wspaniałe arcydzieło filmowe p. t.

„DZIECIĘ CYRKU”

Wzruszający dramat życiowy, rzecz się dzieje na „Wyspie Radosci” koło Nowego Jorku. — W rolach głównych: Urocza! Porywająca Dolores Costello i jej niezrównany partner Dawid Torrence, oraz Luiza Dresser.

UWAGA!!! 1 a 1-szy seans wszystkie miejsca po 50 groszy.

Ku uwadze Szan. Publiczności!

Ostatni program niemy z muzyką żywą.

Orkiestra

pod dyrekcją

p. L. Kantora

Początek seansów w dni powszed. o godz. 5.30, 7.30 i 9.15 w soboty o g. 4, w niedz. i św. o godz. 3, 4.30, 6, 7.30 i 9.15 W niedziele i święta PASSE-PARTOUT prócz urzędowych NIEWAZNE.

HUMOR-TO ZDROVVIE!

Tygodnik
SATYRYCZNO - HUMORYSTYCZNY

„ZÓŁTA MUCHA” - „TSE-TSE”

PRENUMERATA: kwartalna (zł. 2 gr. 50), półroczna (zł. 4 gr. 50)
ROZCZNA (zł. 8 —)

Reakcja Warszawa Wspólna 6.

NA ŻYCZENIE WYSYŁAMY NUMERY OKAZOWE.